

392883

III

PRZESTROGA

OD POSŁA o ZASADZIE, DO URZĄDZENIA STAROSTW NA DZIEDZICTWO, USTANOWIONEY.

Na ſile światła ludzkiego nie mogą bydź gruntowane Zasady: nayroſtropnieyszy Piſarz doſtrzega ſam w swym Dziele błędy, i one rozważnieyſzą ulepſza myślą, a choćby ich czasem nie doſtrzegł, omyłki dobrey chęci nie zmnieyſzaią szacunku temu, ktòry nie ſtaie ſię upornym i zatwardziałym na ſkuteczniéysze widoki.

Tak sądzą ludzie, tak i ia trzymam, a nie ubliżę tym ſławy, ktòrzy gorliwie do utrzymania Prawideł urządzaiąc Dobra Publiczne, na przedaż uſtanowionych przyłożyli ſię.

Tak (mòwię) trzymam po cnotliwey gorliwości, iż gdy wady poprawić możne odkryią ſię, że ta sama gorliwość daleka od prywaty o ulepſzenie losu publicznego uſiłować będzie.

Nie będę zatym mòwił, że kalkulacya domowa szczególnych osòb tworzyła Zasady.

Nie będę mòwił, żeby Deputacya była winną, z niedopilnowanych popraw do ſiebie należnych: że Zaſady bez uwag i popraw Izby, bez naymnieyszey deliberacyi, Propozycyami ſtały ſię zaiete; nie będę ganił uſtawy Zasad, że obieły bez prawnych Expektantów, ktòrym w uszczerbku Rzptey, na mocy ſtoiących, to ieſt nie znieſionych Praw o expektatywach; ſtosownie do myśli marnotrawnego i gorszącego Seymu Roku 1775. przyznawać nie było przyzwoito.

Ulegam konieczności, to tylko wyiaśnię, co do ulepſzenia Prawa, proſty podaie mi umyſł.

Jasno powiem, Wy zacni Mężowie, coście zrobili i utrzymali Zasady, wyprowadźcie mnie z błędu:

Przez wszyſtkie Proiekta warowaliśmy: i widzieliśmy warowane summy, w ſkarb Publiczny za dziedzictw nabycie ſkładać miane, a warowane ròwnie z kapitałem, na dobrach pozoſtać maiącym, iż na iedno tylko gwałtowne woyny zdarzenie, w częściach pewnych użyte, i znowu zwròcone bydź mogą.

Jeſt ten wprawdzie warunek i w uſtanowionych Zasadach; w punkcie 14. ale w iſtocie samey, gdyby te Zasady, nie gorliwa chęć układała, powiedziałbym, że przemyślnie na uymę ſtałego Rzeptey funduszu, poprzedni Punkt pod liczbą 5tą w te Zasady ieſt wciśniony.

W Punkcie tym na zniszczenie ſtałych kapitałów, zadziedzictwo Rzptey wnoszonych: ieſt zamach, gdy napisano iednoſtronnie dla Staroſtòw; ktòrzyby chcieli ſpłacenia ſiebie z dożywociów, tym ſiedmioletnią intratę, a ktòrzy maią Przywileie *in solidum*, to ieſt na męża z żoną, tym dzieſięcioletnią intratę ſkarb musi płacić, niewarowano zaś dla ſkarku, gdyby nie miał czym płacić, albo gdyby poſtrzegł w tym szkodę ſwoią, aby był wolnym do decydowania ſię na lepſzy Publiczności użytek.

Nayiaśnieysze Stany! godny wyborze Prawodawczy, Wyście

ście Sędziami gorliwości, i prywaty, żadna ustawa przeciwnych obiektòw w sobie mieć nie powinna.

Ważcie rzecz samą, iak można pogodzić płacą siedmio i dziesięcioletnią dożywocia, z utrzymaniem całości stałey, iaka iest w summach za dziedzictwo składanych, za iednoż, co pozostałe na dobrach summy rozumianych.

Małe podobieństwo obiaśni rzecz całą, maiącemu dożywocie na wsi tysiąc złotych prowentu czyniącey; gdyby dziedzic za przyiście do possessyi spłacał dziesięcioletni dochòd, zapłacić musi złotych 10,000.

Prosto wypada, że wieś tysiąc złotych importuiąca, ma wartosci 20,000. złotych, a zatym iednoż iest, coby dziedzic drugą połowę, albo względem siedmioletniego prowentu siedm części połowy kupił, lub utracił.

Tak się dzieie z Rptą, i iey dobrem, utratą swey exystencyi, musi się dokupować Possessyi własney dla sprzedania komuś: bo nie maiąc żadnych na tę opłatę pieniędzy i funduszu (gdyż wiemy o pewnym deficit) własną ceną swego dobra; Pretensyą dożywotnika uspakaiać, a zatym w całości szkodować musi.

Jak się targuią dożywocia, wiemy dobrze, kto ma 20. lub 30. lat nie przyimie dziesięcio, lub siedmioletniego prowentu za nie, choćby mu pobocznik ofiarował; kto przeżył w dożywociu 50. albo 60. lat, snadno ie zbywa, iako bliski dogorywaiącego swego życia, ale nabywca dziesięcioletniey pewnie mu nie uczyni ofiary.

Przy kontrakcie iest i bydź powinna wzaiemność, iest że to przystoyno w oczach sprawiedliwości, w oczach Synòw tey Oyczyzny? wkładać więzy na matkę; ty musisz tak płacic, iak ia chcę, a tobie nie wolno kupić odemnie, gdy mi się nie podoba. Tobie nie wolno mieć uwagi, czy moie słabe i kròtkie życie, wystarcza twym wydatkom? tobie nie wolno bydź czułą na swoią stratę,

Gdy tę nieprzystoyność wyiaśniam, kiedy opłata dożywociòw w 5tym Punkcie sprzeciwiaiaca się kazdorocznemu ich użytkowi! sprzeciwia się znowu dzielności Waszey i Zasadzie w 14. Punkcie o nieuronieniu stałego Funduszu Rzepltey. Gdy wyrachuiecie u siebie niezawodnie, że skład za piątą część dziedzictw, nie tylko się zniszczy, ale i owszem nie wystarczy na opłatę pretensorów; a więc dłużyłaby się Rzpta, więc sprawiedliwość wymaga, aby rzeczony piąty Punkt, co do żądania opłaty dożywotników, iako przeciwny stałości funduszu Rzptey, był wyięty, albo przynaymniey wzaiemna umowa mocy Kommissyi Skarbowey, pod odpowiedzialnością zostawiona była.

Patrzycie N. Stany na obroty ludzkie, strzeżcież się obrotnych skutków, należało przynaymniey rzec w Zasadach, że opłata dożywotnikòw, według exystuiącey Lustracyi ma bydź ułatwiona, tak rzecz wyciągała, tak charakter kazał: napisana zaś Pacifikacya z nowych Lustracyi.

Ja tym głosem, co niektórzy sobie w duchu i cichości serca zostawili; wszystkich Starostów nauczę sekretu, a zgorszenie ze mnie niech będzie publiczną przestrogą, abyśmy nie ulegli prywacie.

O to nowa licytacya ma bydź ścisła, owi szczegulni cichego serca Starostowie, a na wylocie z Starostw będący, owszem wcześnie ten rozprzęg z dożywociem sobie kieruiący,

niby

niby z gorliwey checi oświadczą się, iż mało do skarbu przed tym importowali, dla fałszywey z Ziemiańską porównaney Lustracyi, że z tey samey gorliwości nieoszczędzaią się, dać skarbowi bonifikacyi, względem Trzech kwart na rzetelną połowę skarbowi, miarkowaney, bo to nie wiele uczyni. Ci mówię Starostowie będą pilnie zachęcać i ściśle dozierać, aby iaknaywyższy prowent dla następney konsekwencyi był wyprowadzony; chciwi zaś Lustratorowie większych nadgród z proporcyi od wynalezionego tysiąca złotych intraty, zyskania czerwonego złotego w swoią nadgrodę, a tym bardziey zachęceni od Starostów, z iednego dwa tysiące i więcey Prowentu wymyslać będą, pewni zawsze, że choć istoty produktu nie ma, licytacya iednak wyproporcyonuie go podwyższoną ceną.

Otóż gdy dóydzie Licytacya, mus na skarb uproiektowany iest, aby im koniecznie siedmioletni, lub dziesięcioletni Prowent był płacony.

Roztrząśniycie Nayiaśnieysze Stany! tę gorliwość, weźcie się do kalkulacyi rzetelney, tey polityki świętością zapału ukształconey.

Gdy Starosta dzierżawił wieś, łącząc należytość skarbową, naprzykład za ieden tysiąc złotych, wieś ta w licytacyi warta będzie zawsze 50. 60. tysięcy, a czasem i 70. tysięcy Złotych, czasem i więcey, nie miał on nigdy więcey z tey wsi dla spustoszenia iey, zniszczenia poddanych, dopuszczenia zarośli, i t. d.

Gorliwość Starosty, zachęcenie i chćiwość Lustratora, wyprowadzi idealną z niey intratę, w bliską (iak się iuż rzekło) Licytacyi nastąpić maiącey proporcyą.

Jakoż następnie ta licytacya tysiąca intraty istotney, do trzech tysięcy idealnych, kończy się kalkulacya godna uwagi.

Starosta mówi do skarbu, zapłać mi siedmioletnią intratę, która wynosi 10,500. a drugi maiący Prawo *in solidum*: woła zapłać mi skarbie 15,000. bo ta wielość z połowy wypada.

Jeźli zaś wylicytuie się taka wieś z przysady, lub z różnych przychodów do 70. lub 80. tysięcy i więcey, bo i to się trafi, snadno rozrachować można, co siedmia i dziesięcioletnia żądza zyskiwać będzie.

Gdym ostrzegł wszystkich Starostów, z docieczenia niektórych może przemysłów, wcześniey ten zysku sposób poymuiących, z tego moiego zgorszenia, o które winię się, wszyscy Starostowie póydą do skarbu po zapłatę dożywociów.

Tym czasem w skarbie iest deficit, składki za piątą część dziedzictwa ruszyć nie wolno, bo ta iedynie na Woysko przeznaczona w gwałtownych potrzebach.

¡Trzeba więc zgwałcić Prawo pod Punktem 14. Zasad, a powiedzieć, że pierwszeństwo ma Punkt 5ty, zalecaiący skarbow opłacać Starościńskie dożywocia.

Jeźli to tłómaczenie Prawa uda się, aż ci ginie Fundusz dziedzictwa Rzeczypospolitey, w piątey części złożony przez Licytantów.

Lecz mało natym, bo Lustracya każda, choćby bez pobudek zachęcenia i chćiwości własney Lustratora robiona, gdy wieś tysiąc złotych importuiącą wystawi do trzech tysięcy intraty złotych, Licytant w proporcyi 60,000. ceny zapłaci tylko do skarbu *in vim pratii* na zakład ewikcyi 12,000.

 A że

A że za siedmioletnie dożywocie Staroście trzech tysięcy intraty należeć będzie z polowy Prowentu idealnego, a nie rzetelnego 10,500. złotych, a za dziesięcioletnią 15,000. złotych, więc skarb nawet tym świętym zaręczonym na Woysko *ex pretio* składem, nie wystarczy; skarbowi zostanie idealność tylko dziedzictwa, bo przez licytacyą wyszacowanego, a Starosta istotną całość, która względem Prowentu ogòlnego z Kròlewszczyzny przez niego w tey wielości dzierżoney uważa się, posiadać będzie.

Gdy tą prostotą gorszę Starostów, spodziewam się, że przestrzegam Publiczność. Cnotliwi Prawodawcy Wasze światło obszerniey tę rozròżni materyą.

Prześwietna Deputacyo! ktòrey nikt tego za winę, w nagłey Zasad poprawie nie przyzna, do serc rostropności i rzetelney gorliwości Waszey odwołuie się, że trzeba wszelkiey przeciwności w Prawach unikać; zdolność Wasza i charakter Seymu, nie pòydą w hańbę przed Narodem, by mniemać miano, że podstęp czyniemy; że Dzieła Nasze dla samey wysilaią się prywaty.

Ostrzegam o szkodzie Publiczney, a ostrzegam w tey rękoymi: że gdyby ta przeciwność Prawa, ta mieszanina Zasad, ta iasna zguba funduszu Rzeplitey pozostać się miała, iż ten głos za Protestacyą Publiczną służyć i do Akt publicznych podany, oraz po całym Kraiu rozesłany będzie.

Oburzona gorliwością Publiczność, nie znała nie przezieranych zamiaròw, ale i Posłowie sami w nagłym do Propozycyi zaięciu, Zasad tych, zgłębić nie mogli.

Masz Publiczności obraz tego Dzieła, a zastanòw się nad resztą rzeczy, i nad Starościńskim przysłowiem: Bąk się przebiie, a mucha uwięźnie.

Juzeście tego doświadczyli, a ia iedną ieszcze winienem uczynić przestrogę.

Starostowie maiący brać ową summę kapitalną, z funduszu Publicznego, przynoszącą sobie prowizyą koleyną na swòy zysk, a na szkodę Rzptey wykalkulowaną, i przezemnie do wyiaśnienia dla skròcenia czasu (bo to wszyscy znacie) opuszczoną (ieźli choway Boże) nie rozwiąże się teraz przeciwność Prawa, zawisną od łaski Magistratury Skarbowey: bo ta powie uboższemu, że pieniędzy dla niego nie ma, a konsyderowanemu, lub związkowemu, albo swey osobistości płacić będzie niezawodnie.

Jakie to byłoby zamieszanie, iaka nie sprawiedliwość: dosyć iest tyle wymienić, więc pamiętać należy, aby szafunek Publiczny za przyspiech płacy nie ktòrym możnieyszym, na frymark teyże Magistratury nie był poruczony.

Kończę głos mòy z prożbą za Oyczyzną moią, aby przez własne dzieci nie była skrzywdzoną.

Pamiętaymy o niey! pamiętaymy o tym, iż ieżeli ogólne ciało zniszczemy; członki iego czynnemi bydź nie zdołaią.

